

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60694

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Sroda 6-go kwietnia

№95

Pod grozą powodzi

**Wilja Szczara Strypa i Dniestr wezbrały. — Lody na Dunajcu i Popradzie ruszyły
Zerwane mosty**

Wiosny jeszcze niema, ale groza powodzi wiosennej już zawisła nad Polską

Jak wiadomo mamy w kraju dwie kategorie powodzi: wiosenne i letnie. Wiosenne zagrażają głównie na nizinach, nadewszystko na wschodnich obszarach kraju. Przyczyną bywa tu nagromadzenie śniegów, które nagle z powiewem wiosny topnieją

Na południe natomiast, na rzekach górskich powodzie występują głównie w lecie, w związku z ulewami, deszczami i mają przebieg bardziej szybki i żywiołowy niż na nizinach.

W środkowej części kraju, w szczególności pod Warszawą, zdarzają się powodzie obu typów, z przewagą pierwszego

Wilja wezbrała Część Wilna pod wodą

Wilja wezbrała na przestrzeni od ulicy Zygmuntońskiej do mostu Wierzyńskiego

W Wilnie gwałtownie topnieją śniegi na wzgórzach Ulice położone na dole, zalane są wodą. Najbardziej ucierpiała ul. Swieronek, gdzie niektóre domy znajdują się powyżej 1 m. w wodzie.

Przez noc na 4 bm. ludność nie kładła się spać. Straż pożarna była czynną przez całą noc. Przybyła również brygada robotników elektryczni miejskiej, a wreszcie oświacie nad szedł oddział saperów.

Ponadto zalane zostały ulice: Wójtówka, Słomianka, Ogórkowa i Targowa. Na przedmieściu Jerolimka woda zalała szkołę powozową.

Poziom wody na Wilji stopniowo podnosi się i wynosi obecnie 80 cm ponad stan normalny.

Lida i Stonim

W Lidzie woda z pogórków i wzgórz zalała 32 domy i 9 ulic.

Kilka rodzin ewakuowano. Większych strat dotąd nie było.

Stan wody na rzece Szczarze pod Stonim podniósł się do 1,66 m, i jest zaledwie o 30 cm. niższy od najwyższego poziomu wody w r. ub. w czasie wielkiej powodzi. Niżej położone miejsca Stonima, a mianowicie ulica Jędruska i część Węzienną zalane już są wodą. Dopływy Szczary wezbrały gwałtownie i wylały, niszcząc komunikacje pomiędzy miejscowością Hołynka, Dorobosz Ostrów

W Małopolsce wschodniej niebezpieczeństwo opanowane

W województwach lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim dzięki energicznej akcji zapobiegawczej miejscowych komitetów

przy pomocy saperów, niebezpieczeństwo na razie można uważać za zażegnane

W Zaleczkach stan wody podniósł się o 5,45 m. nad normalny Wiesz Dobrowlany w części została zalana

Wskutek uszkodzenia mostu komunikację kołową w powiatach dobromirskim i stryjskim wstrzymano

W Stanisławowskim kra na Procie ruszyła w dniu 2 bm. zrywając po drodze mostki i kładki. W wielu miejscowościach zmieniło się koryto rzeki.

Na Dniestrze w pow rohatyńskim poziom wody podniósł się o przeszło 2 i pół metra ponad normalny, ale powoli obniża się

W woj. krakowskim

Na południu wskutek nagłego ocieplenia się i opadów deszczowych wezbrały dopływy Wisły

Ruszyły lody na Popradzie w sobotę i zniszczyły parę mostów drewnianych

Na Dunajcu w poniedziałek rano: 10 km powyżej Pienin zator lodowy, następnie do Pienin woda wolna od lodów, w Pieninach woda płynie po lodzie poniżej ienin Dunajec częściowo wolny od lodów

Wobec wielkiej ilości śniegu w górach organizują się komitety lokalne dla walki z grożącą powodzią

Lwów, 5,4

Stan wody na Dniestrze podniósł się na wodowskaziu w Czajkowicach i wynosił w nocy 4,20 m, ponad stan normalny, z tendencją do obniżenia się w ciągu nocy, Kra spływała już zupełnie

Na Strwiążu lody ruszyły i zeszły do Dniestru W południe poziom wody obniżył się

Na Bugu lody spływają. Z wyjątkiem kładki dla pieszych w Sokalu i mostu powiatowego w Belzie, które są jeszcze zagrożone wszystkim innym drogom i mostom nic już nie grozi

Sokal, 5,4

Sytuacja powodziowa jest dość poważna Lody na Bugu, które ruszyły wczoraj zerwały dziś jeden z trzech mostów w Sokalu

Stan wody około 4 m ponad stan normalny. Na miejscu czuwa pogotowie ze stałą powiatowym na czele.

BRZEZANY, 5. 4 Na rzece Stryju pomiędzy miejscowościami Glinna i Płaucza został zerwany most przez spływającą krę Komunikacja między temi gminami została wstrzymana.

Most w Brzeżanach na Złotej Lipie na gościńcu Brzeżany—Tarnopol poważnie jest zagrożony. Ruch kołowy na tym moście przerywany. Ponadto zagrożone są gminy Saraneczki i Zołnowka, gdzie 17 domów jest zalanych. O ile stan wody dalej będzie się podnosić, zajdzie potrzeba ewakuowania ludności z tych wsi.

Na stawie brzeżańskim jest jeszcze grubą powłoką lodu. Zagrożonej grobli pilnuje wojsko.

IASŁO, 5. 4. Stan wody na rzekach Jasiołce, Ropie i Wisłocze podniósł się znacznie miejscami ponad 2 metry nad stan normalny Rzeki te w wielu miejscach wystąpiły z brzegów i zalały nadbrzeżne pola.

Władze i komitety powodziowe zarządziły ostre pogotowie i rozesłały galary i łodzie ratunkowe.

Ostatnie telegramy

NOWY SĄCZ, 5,4 — Przybór wód górskich wzrasta z godziny na godzinę. Dziś notowano 2,85 metr, Istnieje obawa powodzi

KRAKÓW, 4,5 — Woda stale wzbiera Stan 1 m, 60 cent, ponad normę Sytuacja oceniana dość spokojnie

PRZEMYSL, 5,4 — Woda osiągnęła około 4 metr ponad normalny stan

Sytuacja groźna Zarządzono inspekcję ostrożności na wypadek powodzi

ZA WICHOŚĆ, 5,4 — Miejscowy wódca wskazuje notuje 3 metr 39 cent Woda przybiera.



Rokowania

chińsko-japońskie zerwane

Paryż, 5,4

Agencja „Indo - Pacifique“ donosi z Szanghaju, że toczące się od tygodnia rokowania o pokój zostały przerwane. Obie strony chińska i japońska doszły do wniosku iż rozmowy nie dadzą żadnych wyników

Strona chińska nie chciała zgodzić się na żądania japońskie co do strefy neutralnej podczas gdy delegaci japońscy nie zgodzili się na wycofanie wojsk z niektórych punktów rejonu szanghajskiego

Demonstracje we Lwowie

Lwów, 5. 4.

Mniej więcej przed 2 tygodniami w ukraińskich zakładach drukarskich „Biblos” sta nowiących własność ks metropolity Szeptyckiego, wybuchł na tle materialnem strajk pracowników.

Początkowo przebieg strajku był zupełnie spokojny. Pracownicy jednakże nie opuścili budynku przez kilkadziesiąt godzin, aż wreszcie zostali, na życzenie ks. metropolity usunięci stamtąd przez policję.

Zdawałoby się, że na tem sprawa została nie wyczerpana, tymczasem wczoraj, strajkujący wytrwale pracownicy postanowili urządzić demonstrację przed gmachem zakładów drukarskich. Zawiadomiona wcześniej policja skonsygnowała wokół budynków drukarni silniejsze posterunki i nie dopuszczając do jakichkolwiek demonstracji, strajkujących bez użycia broni rozproszyła.

Wtedy nastąpił zupełnie niespodziany obrót w taktyce strajkujących pracowników drukarskich, którzy zrozpaczeni dwutygodniowym strajkiem i nieustępliwością księdza me-

tropolity Szeptyckiego, podzielili się na dwie grupy po kilkudziesięciu ludzi, postanawiając w inny sposób szukać „zadośćuczynienia”.

Jedna z tych grup udała się do katedry św. Jura, gdzie w sąsiednim pałacyku ks. metropolity Szeptyckiego wybito w oknach kilka dziesiąt szyb, wnosząc przeciw metropolicie wrogie okrzyki, zaś druga grupa udała się do mieszkania dyrektora zakładów drukarskich „Biblos” p. Nahirnego, gdzie także powybijano szyby.

Tylko błyskawicznej orientacji i zdecydowanej postawie policji należy przypisać, że zaburzenia rozgoryczonych pracowników drukarskich nie przybrały ostrzejszej formy zwłaszcza, iż jak stwierdziło dochodzenie we wzburzonym tłumie próbowały agitować czynniki wywrotowe podburzając do zdemolowania pałacu metropolity.

Jak się dowiadujemy, zastępca ks. metropolity Szeptyckiego zgodził się na ponowne pertraktacje z przedstawicielami strajkujących



Echa uprowadzenia prof. uniwersytetu którzy nie grzeszyli odwagą

Kraków, 5. 4.

Wczoraj odbyła się rozprawa sądowa przeciwko sprawcom uprowadzenia dwóch lekarzy, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego Glatzla i Kellera, przez szajkę oszustów w maju 1931 r. i wymuszenia na nich większej kwoty.

Przed sądem stanęli Tomasz Sławiński, fryzjer z Brześcia, Aleksander Bagrycewicz, fryzjer z Mińska i 15-letni syn Sławińskiego Tadeusz.

Oskarżeni przyznali się do winy. Sławiński tłumaczył się, iż pozostawał w skrajnej nędzy i w ten sposób chciał zdobyć fundusz na spłacenie swych długów oraz na kształcenie syna Tadeusza. Zaprzeczył on, jakoby

groził lekarzom rewolwerem, twierdząc przy tem, że częstowali ich oranżadą z powodu upalnego dnia.

Po przesłuchaniu świadków, którzy szczegółowo opisali przebieg zajścia, Trybunał wydał wyrok, skazujący za zbrodnie gwałtu publicznego i przekroczeniu przepisów o noszeniu broni Sławińskiego na 2 lata ciężkiego więzienia z twardym łóżem co miesiąc, Bagrycewicza na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z obstrzeniami, — z zaliczeniem aresztu śledczego.

Natomiast syna Sławińskiego Tadeusza na miesiąc odosobnionego zamknięcia, przyczem karę zawieszono na dwa lata.

Etatyzacja kopalń

Jeszcze jeden chłony pomysł

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało ostatnio doniosły projekt rozporządzenia z mocą ustawy, które ma się ukazać w najbliższych dniach, a dotyczyć będzie kontroli rządu nad produkcją i obrotem węgla.

Rozporządzenie daje Ministrowi prawo tworzenia przymusowych zrzeszeń właścicieli kopalń węgla oraz nakładanie składek członkowskich i innych opłat, jakie uzna za stosowne dla regulowania obrotu węglem.

Minister będzie miał prawo regulować

dostawy węgla dla ludności z ośrodków przemysłowych, ustanawiając kontyngenty dla poszczególnych kopalń, oraz ustalając kolejność wywozu z kopalń.

Za przekroczenie zarządzeń i stał wypływających, rozporządzenie wyznacza kary do 30.000 zł. i do 3 miesięcy więzienia. Za przekroczenie zarządzeń w sprawie wywozu węgla zagranicę kara wynosić będzie 10 zł. od tonny nielegalnie wywiezionego węgla, lub 3 miesiące więzienia.

Niezwykły proces szpiegowski

Dzień wczorajszy

W dniu wczorajszym rozpoczęła się ciekawa sprawa Antoniego Staniszewskiego i Michaliny Grot oskarżonych o szpiegostwo.

Już w połowie ubiegłego roku władze nasze od kilku polskich placówek zagranicznych otrzymały wiadomość że na terenie Polski działa doskonale zorganizowana banda szpiegów. Dzięki tym informacjom policji udało się aresztować majora Demkowskiego który został skazany przez sąd wojskowy na śmierć.

Jednocześnie aresztowany został Antoni Staniszewski. Aresztowanie nastąpiło w Wilnie w momencie gdy Staniszewski otrzymać miał dane dotyczące stanu armji polskiej.

Staniszewski w swoim czasie skazany został na zesłanie na Syberję skąd uciekł do Anglii gdzie pracował w fabrykach przemysłu wojennego. Dorobił się tam pewnego majątku i wrócił do Polski gdzie od razu zaczął interesować się fabrykami amunicji uważnie przysłuchiwał się wszelkim rozmowom przez wojskowych rozmowom

Skutkiem tego władze oddawna miały na niego oko. W ciągu paru lat ostatnich Staniszewski mieszkał pod Radomiem wraz ze swą przyjaciółką Michaliną Grot która wydatnie pomagała mu w akcji szpiegowskiej.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Na sali sądowej w dniu wczorajszym prócz sędziów i prokuratora pozostały tylko dwie osoby z rodziny Staniszewskiego przedstawiciel oddziału II oraz zastępca sędziego śledczego przesłuchano szereg świadków poczem rozprawa przerwana została o godz. 11 wieczorem.

Na dzień dzisiejszy pozostało jeszcze do przesłuchania trzech świadków to też wyrok spodziewany jest koło południa.

Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci Lind i Hecht. Obojgu grozi kara do 8 lat ciężkiego więzienia.

Dzień dzisiejszy

Drugi dzień procesu pary szpiegów Staniszewskiego i Michaliny Grot rozpoczął się o g. 10 rano.

Pierwszy ze świadków wezwany został na zamkniętą dla publiczności salę rozpraw porucznik rezerwy Czechowski będący najważniejszym świadkiem oskarżenia bowiem on to zdemaskował wieloletnią aferę szpiegowską Staniszewskiego. Po p. Czechowskim przesłuchani dziś będą kpt. 2 oddziału Burhardt i oficer-rotmistrz p. Bukowiecki.

Ponadto sąd odczyta dziś jeszcze zeznania złożone w śledztwie przez p. Witwickiego fabrykanta broni w Skarżysku. Opinię swoją wypowie również biegły w procesach szpiegowskich kpt. Karniada.

Obrona zamierza domagać się od sądu przesłuchania siostry Michaliny Grot, Jadwigi Zakowej która wczoraj rzekła się składania zeznań a dziś pragnie złożyć wyjaśnienia. Na sali rozpraw sądowych poza dwiema osobami z rodziny oskarżonych matkami Staniszewskiego i Michaliny Grot przybywają tylko delegaci sztabu generalnego.

Para szpiegów oskarżona jest z art. 1 paragrafu 3 rozporządzenia Prezydenta Głosi on „Jeżeli sprawca ujawnił dokumenty lub inne przedmioty obecnemu zarządowi albo osobie w jego interesie działającej lub występowal w zamiarze narażenia na niebezpieczeństwo wojskowej obrony państwa czy też jego sił zbrojnych ulega karze od 5 do 15 lat ciężkiego więzienia.

Prokurator Rauze domagać się będzie dla Staniszewskiego kary 15 lat ciężkiego więzienia. Obrona wysuwa koncepcje że Staniszewski może odpowiadać stosownie do okoliczności sprawy których ujawnić nie możemy z innego przepisu brzmiącego „Kto wchodzi w porozumienie z obcym wywiadem ulega karze do 5 lat ciężkiego więzienia”.

Ciągnięcie loterii państwowej

po 5000 zł na nry 17565 80329 148434	
po 3000 zł na nry 9271 60190 93315	
110334	111314 123978
po 2000 zł na nry 2841 7902 30906 32530	
36634	41174 64413 77065 80337 82669 108592
120042	124337 127890 134081 137284 142543
152279	
po 1000 zł na nry 767 2555 8018 11818	
22661	27059 27389 27440 34717 35086 41611
44430	46815 69199 84664 89146 99939 102509
106734	109960 113689 119625 132064 136070
139896	153627 158479
po 500 zł na nry 373 475 764 683 2929	
4440	4696 4887 6858 9085 9054 9821 10612
11445	12450 13276 14071 15828 16389 17424
17750	17824 18836 16266 20568 20929 20954
22372	22476 22632 24622 24726 24985 26225
27243	27262 28995 29008 30200 31095 31048
31195	32235 33349 33129 34189 35086 35553
38520	38561 38824 40867 43512 44339 44128
45229	49148 49699 52643 52669 54113 56273
56764	57190 60220 64225 64530 64925 64998
65463	66313 71820 72038 72557 73639 74117
74255	74556 75826 75908 78913 79701 81220
82506	82237 83504 84095 85718 86927 87801
89651	91101 95542 97205 97841 98412 99388

Paraliż postępowy

Kryzys światowy, który zaznacza się w Polsce szczególnie ostro, gdyż państwo nasze jest stosunkowo młode jeszcze, jeśli mowa o Polsce odrodzonej po wojnie, sprowadza na nas katastrofę do rozmiarów, których nikt nie potrafiłby przedtem przewidzieć.

Pauperyzacja mas postępuje jak choroba nieuleczalna. Codziennie jesteśmy wszyscy, z nielicznymi wyjątkami, uboższy. Robotnik albo jest bez pracy, albo pracując jest dziś gorzej opłacany, urzędnik i państwowy i prywatny ma pobory znacznie obniżone, ku piec obrotów zmniejszone, rolnik sprzedaje swe produkty po coraz niższej cenie. Słowem nędza pogłębia się we wszystkich warstwach społecznych jak paraliż postępowy a zagraża nie tylko społeczeństwu, ale również i państwu.

Zapytajmy się, która warstwa odczuwa skutki kryzysu najboleśniej. Nie trzeba się tu sprzeczać, czy robotnicy, czy rolnicy, czy kupcy albo przemysłowcy, bo nie o warstwę go spodarczą nam w tym wypadku chodzi. Otóż nie ulega wątpliwości, że najciężej odczuwają skutki kryzysu masy pracującej inteligencji. — Pomyślmy chwilę.

Ileż to ludzi będąc młodymi, wstępowało na jakąś placówkę pracy z nadzieją, że czeka ich przyszłość lepsza, wywyższenie, byt niezależny. Pracownik umysłowy, któremu dawano „na początek” pensję, dajmy na to 150 zł. miesięcznie, pracował z energią i wierzył, że zczasem pensja ta podwoi się i potroi, że poczyni oszczędności, które, przydadzą mu się na stare lata, że kiedyś będzie mógł odpocząć.

I oto, dzięki kryzysowi i naszej niezarność, co się dzieje?

Ludzie, którzy jeszcze rok, dwa lata temu mieli pensje wystarczające na jakie takie utrzymanie, tracą część dochodów, potem coraz większą część a dzięki stałym redukcjom poborów, dochodzą do tego, że zamiast trzystu złotych mają miesięcznie tylko dwieście, sto, pięćdziesiąt.

Zajrzyjmy do duszy takiego pracownika. Co się tam w niej dzieje? Każdy z goryczą powjada sobie: pracowałem dziesięć lat na to, aby teraz otrzymać dwa razy mniej, niż dawniej.

Świadomość tej krzywdy gryzie takiego ambitnego pracownika, po nocach odbiera mu sen i zdrowie. Powoli zaczyna on sobie zdawać sprawę, że nie tylko kryzys światowy winien jest jego nędzy. Ze wchodzi tu w grę jeszcze inne przyczyny, które pogorszyły jego sytuację. Zaczyna się zastanawiać nad urzędzeniami własnego państwa, zaczyna spostrzegać te i owe „gafy”, jakie poczynili ludzie, odpowiedzialni za bieg życia w kraju i pracownik ów poczyną patrzeć z niedowierzaniem na ludzi, którzy są nad nim.

To niedowierzanie — to pierwszy stopień do katastrofy. Wystarczy teraz tylko dwóch, czy trzech katastrof gospodarczych, spowodowanych przez nieumiejętnie wybranych ludzi, by obywatel spostrzegł, że właściwie nie jest obywatelem, lecz parjasem we własnym społeczeństwie — pisze „Lech”. — Zaczyna się rachunek sumienia. Pracownik bada swoją przeszłość i dochodzi do przekonania, że nie zasłużył swoją pracą na teraźniejszość.

W ten sposób niezadowolenie w masach rośnie z każdym dniem, a głucha rozpacz rozsadza piersi ludzkie. W takich wypadkach o wybuch już nietrudno. Nędza ludzi uczy rozumu, ale rozum ten nic wspólnego nie ma z... patriotyzmem. Patriotyzm wiecznie głodnych, wiecznie pokrzywdzonych ludzi to coś, co wymaga specjalnego omówienia w prasie

i na trybunach. Gdy zaś ta prasa i te trybuny nie mogą zabrać głosu, jest jeszcze gorzej.

Polska jest krajem bogatym, bardzo bogatym. Polska mogłaby być krajem samowystarczalnym dla siebie, gdyby...

Otóż chodzi o to „gdyby”.

Izolacja Polski w Europie

Prasa wyraża zaniepokojenie, że Polska nie bierze udziału w konferencjach przygotowawczych do federacji naddunajskiej.

„Uderzyć musi każdego, pisze „ABC”, zupełne pozostawienie Polski na uboczu całej dyskusji. Jest to fakt bardzo szkodliwy, gdyż pomijając już stronę polityczną, trzeba pamiętać, że Polska, a zwłaszcza południowe jej dzielnice pozostają w stosunkach ożywionej wymiany handlowej z państwami, które mają wejść do projektowanej federacji. Aby interesy nasze nie zostały poszkodowane, musielibyśmy mieć możliwość szczegółowego uzgodnienia wielu spraw, zanim federacja dojdzie do skutku.

Tymczasem cała sprawa rozwija się dotychczas bez najmniejszego udziału Polski. Są projektowane dotychczas trzy konferencje; konferencja czterech mocarstw konferencja dziewięciu państw i narady Małej Ententy. Na żadną z wymienionych Polska nie została zaproszona.

Istnieje niebezpieczeństwo, że w jednej z najważniejszych spraw Polską będzie nieobecna. Byłoby to smutnym ukończeniem całego szeregu błędów sanacyjnej polityki zagranicznej, która doprowadziła do zupełnej niemal izolacji Polski na terenie polityki zagranicznej”.

Tam też jest czarny gabinet

Centralne biuro światowego związku pocztowego otrzymuje coraz częściej zażalenia na Sowiety z powodu ginięcia korespondencji poleconej i wartościowej

Jak donosi rosyjskie pismo „Wozroźdzenie” skargi nadawców z powodu przepadania listów i przesyłek nie odnoszą zwykle żadnego skutku bo poczta sowiecka usprawiedliwia się przedstawieniem pokwitowań fałszowanych

Bywają nawet wypadki że sowieckie biura pocztowe przedstawiały pokwitowania osób dawno już zmarłych. Takich wypadków oblicza się na dziesiątki tysięcy

Najbardziej bezceremonialnie rząd sowiecki postępuje z międzynarodową pocztą europejską wysłaną do Chin i Japonii „via Syberja”

Cała ta korespondencja tak zwykle jak i polecona wysłano jest z początku do tajnego oddziału G. P. U. w Moskwie gdzie worki otwiera się listy wyjmując a po rewizji na worki te nakłada się podobione pieczęcie odpowiednich zagranicznych biur pocztowych

Poczta chińska przyjmuje korespondencje na stacji Mandżuria i kwituje o przyjęciu worka z nienaruszonymi pieczęciami

Centralne biuro wszechświatowego związku pocztowego opracowuje obecnie środki ku ochronie interesów nadawców korespondencji

Biuro to zamierza wyśleszyć do sądu sowieckiego ultimatum grożąc w razie nieprzejęcia nadużyć zerwaniem wszelkiej łączności pocztowej

Słuszne zarządzenie

Na skutek polecenia starosty powiatowe w Łomży wytoczone przed sądem grodzkim w Zambrowie oskarżenie przeciwko ks. Marcelemu Bienkowskiemu i kilku parafjanom w Rutkach za to że za pośrednictwem bractw zorganizowano zbieranie ofiar w parafji aby w obecnych ciężkich warunkach pośpieszyli z pomocą ubogim i bezrobotnym i ulżyć im w ich oplakanej doli. Rzecz jasna takie zarządzenie starosty powiatowego wywołało wśród zwykle cichych i potulnych wieśniaków słuszne wzburzenie

Zupełnie zresztą niesłusznie Poczta odwołuje katastrofę — która puka już we wrota?

Wcześniej zaczęli

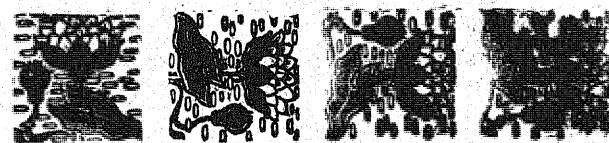
W Plymouth w Anglii ma być osądzony oryginalny wypadek kradzieży automobilu, dokonanej przez 10-cio letniego chłopca i 10-letnią dziewczynkę

Matka chłopca jest pianistką i odbywa tournée po Ameryce ojciec już nie żyje

Chłopiec mieszkał u babki i u niej wy kombinował całą awanturę. Tręsząc się o węgry w podróży rozpoczął od kradzieży

Przesuńmy zegarki o godzinę

zaoszczędzimy na elektryczności



dwóch pleców a następnie porwał auto sportowe na dwie osoby

Nie napotkał żadnych trudności podróży. Zrabował benzynę znikli oboje

Pojechali do Londynu. Podróż ich trwała dwa dni bez najmniejszych przeszkód. Od wiedzali plac Brightonua noc spędzili w New Forst. Potem oczywiście zostali złapani

Chłopak poświęcił ostatnie swe oszczędności na kupno mleka dla swej małej siostry towarzyski

Ocena pruska „śmierdzących endeków” dzisiejszych „wrogów Polski”

Niemcy coraz częściej zajmują się zagadnieniami wschodnimi. Czynią to prawdopodobnie dlatego, że stan rzeczy na zachodzie uważają za fakt dokonany, z którym pogodzić się muszą, natomiast zdaje im się, że „sprawy wschodnie” są tematem, w którym warto eksperymentować, jeżeli nie inaczej, to choćby teoretycznie tylko. Do takich eksperymentatorów należy też młody Prusak, Friedrich Schinkel, który ostatnio napisał książkę p. t.: „Polen, Preussen und Deutschland” (Wilh. Gottl. Korn Verlag, Wrocław). Schinkel ucho dzić chce za 150-procentowego Prusaka i nazwał swoje dzieło szumnie: „Die erste grosse geistespolitische Auseinandersetzung mit dem Osten” (pierwsza wielka duchowa rozprawa ze wschodem).

Szczególnie żywa niechęć żywi autor książki do Narodowej Demokracji, której „genjalnej” — jak pisze — polityce zawdzięcza Niemcy swoje klęski w sprawie polskiej, ba, nawet to, że Niemcy przegrali wojnę i że Ameryka przyłączyła się czynnie do koalicji przypisuje Schinkel działalności przedstawicieli Narodowej Demokracji. Tezy swoje stara się udowodnić naukowo i powołuje się na liczne enuncjacje czołowych bohaterów z ostatniego okresu historycznego w sprawie polskiej. Będzie jeszcze sposobność bliższego zajęcia się tą książką, dziś natomiast podaje tu i niektóre cytaty odnoszące się do społeczeństwa polskiego b. zaboru pruskiego i działalności Narodowej Demokracji w czasie wojny światowej.

W rozdziale: „Die Polenfrage im Weltkrieg” (sprawa polska podczas wojny światowej) Fr. Schinkel pisze str. 221):

— „Ogromna większość społeczeństwa polskiego w Prusach mimo deklaracji lojalności (mowa o deklaracji ks. biskupa Likowskiego na początku wojny) odrzucała tak przedtem jak i potem myśl pojednania polsko-niemieckiego. Sympatje Polaków były, chociaż być może nie po stronie Rosji, to jednak po stronie koalicji”.

Schinkel wspomina o „orientacjach” wojennych, przyczem dowodzi:

— „Niemieckiej lub pruskiej orientacji nie było. Przedstawiciele myśli pojednawczej (mowa o t. zw. aktywistach) w zaborze pruskim pochodzili omal wyłącznie z Galicji. Kierował tą galicyjską akcją pojednania przedstawiciel prasowy Naczelnego Komitetu Narodowego (piśsudczyzna) krakowski historyk Wilhelm Feldmann.

Feldmann odrzucał myśl połączenia zaboru pruskiego z innymi dzielnicami (Feldmann trat fuer den Verzicht der preussischen Polen auf den Anschluss an die uebrigen Teilungsgebiete ein).

Jednakże idea pojednania po myśli Feldmanna spotkała się z namyślnym sprzeciwem nie tylko narodowych demokratów ale i konserwatystów. Społeczeństwo w zaborze pruskim zawsze zwalczało orientację austriacką. Również idea polskich legionów (Piśsudskiego) nie znalazła w zaborze pruskim żadnego poparcia”.

Na stronie 232 pisze Schinkel o polskich dążeniach politycznych:

— „Gdy proklamacja królestwa polskiego (5 listopada 1916) stała się faktem prawnym państwowym, skierowała się uwaga polityki niemieckiej na zagadnienie, czy Polacy w Prusach rzeczywiście, jak przypuszczał Sering (minister) są skłonni zrezygnować z przyłączenia do Kongresówki, lub, czy raczej po proklamacji nie są umocnieni w swych usiłowaniach irredentystycznych. Polacy w Prusach przed proklamacją nie pozostawiali żadnej wątpliwości, że Polacy w Niemczech uważają się za integralną część zjednoczonego narodu polskiego”.

Dalej przytacza autor mowę poła Kor-

fantego, wygłoszoną w parlamencie w dniu 18 stycznia 1917 r., w której Korfanty żąda pełnego równouprawnienia Polaków pod względem narodowym i kulturalnym i w której uważa „dobrą wolę rządu niemieckiego za obrazę tam, gdzie Polacy żądają prawa”.

W nową fazę rozwoju weszła sprawa polska po rewolucji rosyjskiej w marcu 1917 roku, kiedy „politycy” polskich partij antyrosyjskich, na których państwa centralne zbudowały swoją koncepcję państwa polskiego, za jednym zamachem odjęty został grunt” (str. 235). „Teraz dopiero oświadczyły partje galicyjskie (piśsudczycy) solidarność z żądaniem Polaków w Prusach, którzy postawili postulat zjednoczonej niepodległej Polski z dostępem do morza”.

Mówiąc o koncepcji Dmowskiego Schinkel zaznacza z goryczą (str. 243):

— „W prawdziwie genialnym ocenie położenia politycznego, umieli Polacy wykorzystać przystąpienie Ameryki do wojny dla swoich celów. Już od jesieni 1915 roku umieli przedstawiciele (Narodowej Demokracji) nawiązać znajomości z wpływowymi Amerykanami, którzy utorowali im dostęp do Wilsona W delikatnym obliczeniu wilsonowskiej terminologii, żądali oni w szeregu memoriałów na podstawie prawa samostanowienia narodów, niepodległej i zjednoczonej Polski. Jeżeli Wilson zdecydował się przystąpić do wojny, to nie na ostatnim miejscu przyczyniły się do tego polskie informacje, które przedsta-

wiały mu rychły upadek państw centralnych. I po przystąpieniu Ameryki do wojny wywieła polskie koła wielki wpływ na politykę wilsonowską; niebezpieczny wpływ w wilsonowskich enuncjacji na psychikę narodu niemieckiego zawdzięczać należy przedewszystkiem sformułowanom inspirowanym z polskiej strony. Polskie koła radziły Wilsonowi położyć nacisk na to, że Ameryka prowadzi wojnę z dynastją niemiecką, nie zaś z narodem niemieckim”.

„Wskutek poparcia, jakie Polacy znaleźli w Ameryce, mogła polska agitacja i w Europie w korzystniejszych warunkach działać. W marcu 1917 r. wręczył Dmowski angielskiemu ministrowi Balfourowi memoriał, w którym postawił jako polski program rozbić Austrii i Prus i stworzenie słowiańskiej Euro-py środkowej z oparciem o mocarstwa zachodnie”.

Schinkel przytacza dalej postulat Dmowskiego w sprawie Prus Wschodnich:

„Mimo rewolucji listopadowej w Niemczech, nadzieje polskie, że przypadną im bez trudu pruskie prowincje wschodnie, były przedwczesne. Podczas pobytu w Ameryce w sierpniu 1918 r. musiał Dmowski stwierdzić, że Wilson wcale o tem nie myślał, aby na skutek postawionego przez siebie 13 punktu wydać państwu polskiemu obszar Niemiec. Dopiero po całych miesiącach systematycznej pracy udało się Dmowskiemu i jego współpracownikom przekonać Wilsona o słuszności (Schinkel stawia słowo to w cudzysłow) polskiego stanowiska”.

Do książki Schinkela jeszcze powrócimy. Narazie ograniczamy się do przytoczenia powyższych wyjątków, w których autor podnosi doniosłość i skuteczność polityki R. Dmowskiego.

Laboratorium dla badań okultystycznych

Czytelnicy pamiętają jeszcze zapewne jak to na początku bieżącego roku pojawiły się wiadomości o tem że znany okultysta angielski Harry Price ma zamiar w nocy św. Walpurgii na jednej z gór Harcu wspomnieć w „Fauście” Goethego i znanej z legendy niemieckiej jako miejsce tańca czarownicy przeprowadzić osobliwe doświadczenie

Miało ono polegać na tem, że biały koziół, prowadzony przez dziewczęc (miała nią być córka pewnego profesora wrocławskiego po dokonaniu pewnego rytuału czarodziejskiego i po wymówieniu przez obecnych pewnych przepisanych zaklęć magicznych miał się zamienić na młodzieńca cudnej urody

Niektórzy wykpiłi tę wiadomość inni przyjęli ją sceptycznie znaleźli się jednak i tacy którzy z niecierpliwością wyczekiwali nocy św. Walpurgii i rezultatu eksperymentu

Aby jednak zdać sobie sprawę z tego jak należy się zapatrywać na całe to doświadczenie trzeba przedewszystkiem odpowiedzieć na pytanie kim jest Harry Price?

Otóż Harry Price który sam uchodzi za okultystę, a nawet za s. t. n. jest przede wszystkim nieubłaganym wrogiem wszelkiego bluffu w tej dziedzinie i gorliwym tępicielem „legenda” jaka się wytworzyła powoli dzięki nieuctwu i przesądom dokoła spraw związanych „z czwartym wymiarem”.

W laboratorium dla badań okultystycznych którego jest dyrektorem zebrał on setki skomplikowanych przyrządów i aparatów służących do demaskowania różnych „zjawisk” spirytystycznych i sztuczek magicznych

Zna on wszystkie wybiegi i triki prestidigitatorów.

W jego bibliotece znajduje się około 11.000 książek naukowych wyjaśniających najbardziej zdumiewające „czary” i zjawiska medialne

Laboratorium to jest miejscem prawdziwych pogromów różnych światowych mediów które swe „nadprzyrodzone” zdolności opierają na oszustwie.

Harry Price zdemaskował ich całe dzieła przyznaje jednak, że istnieje w d. n. i

chwili kilka osób, którym nie można udowodnić nieuczciwych tricków i które niewątpliwie posiadają własności medialne

Do nich należy austriackie medjum Rudi Schneider

W laboratorium Price’a jest między innymi przyrządami tajemniczy czarno lakierowany stolik który okrągły blat obraca się do koła osi zarówno w kierunku poziomym jak pionowym

Jest on tak zrównoważony że reaguje na najmniejsze obciążenie jak najczulsza waga.

Na stoliku leży chusteczka do nosa która równowagę dokładnie stałowka. Jeżeli na ruszy się równowagę przez podjęcie np. chusteczki, wówczas wprawia się w ruch dźwignię która zapala bardzo jasną żarówkę

Równocześnie cztery w różnych miejscach pokoju ustawione aparaty fotograficznie dokonują zdjęć.

Otóż tylko Rudi Schneider potrafił w tych warunkach zdjęć ze stołu chusteczkę nie dotykając się jej, (jest to tak zwane w spirytyzmie aport) co stwierdziły ponad wszelką wątpliwość cztery zdjęcia fotograficzne

Harry Price, który jest profesorem angielskiego instytutu dla badań metapsychicznych autorem licznych prac z tej dziedziny z którego powaga naukowa uznana jest na białym świecie jest w posiadaniu pewnych formuły magicznych pochodzących z średniowiecza z drugiej połowy 15-wieku

Formuły odnoszą się do „sprawy bardzo obecnie aktualnej mianowicie do sztuki odzyskiwania młodości

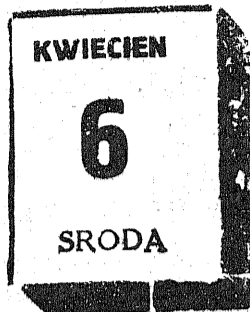
Price postanowił w obecności uczonych przy zachowaniu całego przepisowego rytuału uskutecznić wszystkie zaklęcia aby udowodnić, że są one bezwartościowymi gusłami

Termin ceremonii z kozłem i dziewczęcą wyznaczono na noc z 19 na 20 czerwca na górze Blochberg w Forcu

Będzie to w każdym razie pierwszorzędną atrakcją dla turystów, którzy zapewne zjawią się tłumnie, aby uczestniczyć w widowisku i dowiedzieć się o wyniku doświadczenia

KRONIKA

Szajka złodziejska przed Sądem



KWIECIEŃ	
6	
SRODA	
KALENDARZYK	
Wilhelma ap.	

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w środę po raz bezwzględnie osłatał jeden z największych szlagierów bieżącego sezonu społeczna, mocno dramatyczna sztuka Istvana Michaly „Mam lat 26” Ceny niższe niż w sobotę, do 3 zł.

TEATR KAMERALNY

Dziś w środę nienotowany dotychczas w dziejach Teatrów Łódzkich ewenement jubileusz setnego wystawienia „Hau-Hau”, który to rekord zawdzięcza wesołej komedji Hoodges'a Percivela niezrównanemu Michałowi Zniczowi

Jutro i dni następnych wiecz. w dalszym ciągu ciesząca się pełnym powodzeniem komedja Mary Lucy „Dziewczyna i hi popotam” z występami ulubienicy Łodzi Stefani Larkowskiej

Ksenofobia

w Sowietach

Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse” donosi, że w Sowietach nienawiść do cudzoziemców stale się wzmacnia. Ksenofobia przejawia się nawet w sferach zwolenników ustroju sowieckiego.

Cudzoziemcom zagroższą przywilejów, jakimi się oni cieszą i warunków w jakich się oni znajdują. Oprócz tego ludność uważa, że podtrzymywanie stosunków z cudzoziemcami jest niebezpieczne.

Dlatego wszyscy mieszkający w Moskwie cudzoziemcy, przeważnie dyplomaci są zupełnie odosobnieni. Władze sowieckie odnoszą się do tego zjawiska zupełnie obojętnie.

Humor

PRZEWIDUJĄCY.

— Przyszedłem opisać meble za niezapłacony podatek.

— Przecie podatek zapłaciłem. O, proszę kwit.

— Tak? Osobliwe! No, ale drugiej raty to pan napewno nie zapłaci, to się opisze mebelki na wszelki wypadek.

Z POWODU LINDBERGHA.

— Umieściłam synka w łóżku, a do kołyski wpakowałam męża. Wolę już, żeby złodziej zabral mi starego niż dziecko.

(a) W grudniu 1931 r. we wschodniej dzielnicy miasta rozpoczęła grasować jakaś nieuchwytna szajka złodziejska.

Szajka ta w nocy z dnia 15 na 16 grudnia 1931 r. włamała się do mieszkania Antoniego Samborskiego, przy ulicy Głównej 42 i skradła różne rzeczy wartości 500 zł

Następnej nocy znów dokonano włamania do mieszkania Feliksa Woźniaka, przy ulicy Słowiańskiej 14

Złodzieje skradli wówczas rzeczy na sumę 800 zł.

Wdrożone przez wydział śledczy dochodzenie, naprowadziło na ślad niejakiego Bolesława Glondały zamieszkałego przy ulicy Przędzalnianej 48.

Jakoż rewizja w mieszkaniu Glondały nie tylko doprowadziła do znalezienia skradzionych rzeczy lecz zarazem ujawniła dalszych współników.

W mieszkaniu zastano całe zebranie szajki, najprawdopodobniej zorganizowane celem

podziału łupów. Znajdowali się tam Michał Neugebauer, Władysław Besler, żona jego Józefa oraz Helenę Pol, żonę znanego i wielokrotnie karanego złodzieja Stefana Pola. Zona reprezentowała interesy męzowskie na walnym zebraniu, w czasie gdy mąż lustrował okolicę badając tereny nowych wypraw

Wobec takiego stanu rzeczy zatrzymano wszystkich 5 osób a ponadto aresztowano również Stefana Pola.

Sprawa znalazła się w dniu wczorajszym na wokandy Sąd Okręgowy w Łodzi. Poszkodowani Woźniak i Samborski poznali w rzeczach znalezionych w mieszkaniu Glondały swą własność.

Mimo to oskarżeni nie przyznali się do winy, wyjaśniając, że znaleźli się w mieszkaniu Glondały przypadkowo.

Sam Glondała wyjaśnił, że rzeczy kupił na rynku od nieznanego mu bliżej osobnika. Sprawa została odroczone.

Człowiek Boga, czy Bóg człowieka?

Pionier Wolnomysłicielstwa dr. Mierzyński na ławie oskarżonych

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego, rozpoznawał sprawę z oskarżenia przeciw dr. Zdzisławowi Mierzyńskiemu, pionierowi wolnomysłicielstwa na terenie Łodzi, któremu akt oskarżenia wniesiony przez prokuratora Suskiego zarzucał obrazę religii przez opracowanie i wydanie broszury pod tytułem: „Jak człowiek stworzył Boga?”

Sprawę ze względu na drastyczne cechy, rozpoznawano przy drzwiach zamkniętych. W charakterze rzeczoznawcy został powołany profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stefan Czarnowski, teolog-religjoznawca, który orzec

niał za zadanie, czy treść broszury dr. Mierzyńskiego traktuje kwestję z punktu widzenia naukowego i jest dowodzeniem naukowym, czy też ma cechy znieważania religii i wiary w Boga.

Broszura dr. Mierzyńskiego „Jak człowiek stworzył Boga?” została przez Łódzkie Starostwo Grodzkie w chwili wydania to jest w połowie września 1931 r. skonfiskowana, tak że nie zdołano jej rozpowszechnić.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok mocą którego dr. Zdzisław Mierzyński skazany został na 3 miesiące więzienia z zastrzeżeniem na 2 lata.

Sytuacja w strajku elektrycznym

a) Walka o niższą prąd elektryczny rozpoczęła się na terenie Piotrkowa, a rozszerzona następnie na Radomsk Tomaszów Częstochowę i inne miasta, dotychczas trwa choć w niektórych miastach mieszkańcy czasowo zawieszili bojkot prądu i używają go do oświetlenia mieszkań jak również częściowo dla celów gospodarczych

Piotrków dotychczas utrzymywał jak najostrzejszą formę bojkotu a ponieważ jest on siedzibą centralnej elektrowni rozdzielającej równocześnie prąd na Tomaszów Maz. Radomsko Sulejów i t. d. przeto niezależnie od strat materialnych jakie powoduje bojkot prądu istnieje wśród koncesjonariuszy belgijskich obawa o całość elektrowni tembardziej że ostatnio zanotowano występy bardziej agresywnych przeciwników elektrowni którzy w mieszkaniach osób niesolidaryzujących się z akcją strajkową i palących światło elektryczne powybijali szyby

Miejski komitet do walki o niższą prąd w Piotrkowie wydał specjalną odezwę w której potępił występy sabotażystów z drugiej jednak strony wezwał mieszkańców do solidarnej akcji gdyż tylko w ten sposób można uzyskać pewną niższą w taryfie prądu.

Dowiadujemy się pozatem że bojkot prądu spowodował zainteresowanie się władz naczelnych koncernu belgijskiego który choć jest przedsiębiorstwem zakrojonym na szeroką skalę boleśnie odczuwał straty ponoszone z racji bojkotu

Do Polski przybył specjalnie celem na wiązania rokowań Prezes koncernu Sanioli który w czasie wstępnych rokowań z krajowymi koncesjonariuszami do walki o niższą taryfę za

prąd oświadczył na wstępie iż celem nawiązania rokowań należy spowodować zawieszenie bojkotu prądu aby w atmosferze zupełnie spokojnej prowadzić obopólne narady

Warunek ten został potraktowany przychylnie z zastrzeżeniem jednak iż ze swej strony koncern wysunie sprecyzowane wstępne warunki ewentualnej niżki prądu

W sprawie tej w poszczególnych bojkotujących prąd miastach jak w Tomaszowie Radomsku i Sulejowie odbyły się posiedzenia lokalnych komitetów na których uchwalono zawiesić akcję bojkotową w wypadku uwzględnienia podanego przez krajowy komitet zastrzeżenia

Dotychczas jednak akcja bojkotu prądu w wyżej wymienionych miastach utrzymana jest na poziomie niezmiennym

Podrzutek w korytarzu

(a) W korytarzu domu przy ulicy Narutowicza 11 na pierwszym pięttrze lokatorzy zauwarzyli jakąś kobietę nędznie ubraną, która na widok wychodzących ludzi zdradzała zaniepokojenie.

W pewnym momencie kobieta znikła, po zostawiając zawiniątko, w którym ciekawsi lokatorzy znaleźli dziecko płci męskiej liczące około 6 miesięcy życia.

Podrzutkiem zaopiekowała się policja, która przesłała dziecko do żłobka i zarządziła niezwłocznie poszukiwania za zbiegłą matką.

Z głoda

(a) W bramie domu przy ul. Sienkiewicza 74 w dniu wczorajszym popełniła zamach samobójczy 17-letnia Irena Zukowska, bezdomna, ostatnio zamieszkała kątem u małżonków Wieczorkiewicz, zamieszkałych przy ul. Nowo-Zarzewskiej 47.

Zukowska zatrudniona była przez jakiś czas w fabryce i zarabiała na swe utrzymanie albowiem skazana była wyłącznie na własne siły, jako sierota.

Zukowska pozostając bez pracy i środków do życia, w bezgranicznej nędzy, widząc że nie w stanie jest nawet uiścić kilku złotych za mieszkanie, pod wpływem depresji moralnej za ostatnie grosze nabyła większą dawkę jodiny i zażyła ją w bramie domu przy ulicy Sienkiewicza 74.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł młodocianą ofarę kryzysu do szpitala w Radogoszczu w stanie groźnym,

x x x

Drugi zamach samobójczy zanotowano na ul. Skierniewickiej przed posesją 2, Pozostający od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia 43-letni bezdomny Jan Adamiak w celach samobójczych zażył większą dawkę sublimatu i padł nienrzymy na ziemię.

Chorego w stanie osłabionym po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala w Radogoszczu.

x x x

Trzeci wypadek zamachu samobójczego zanotowano na ulicy Łagiewnickiej 6. Zatrut się tam większą dawką kwasu solnego 39-letni Kazimierz Stangreciak, bezrobotny zamieszkały przy ul. Dolnej 7.

Chorego znaleźli przechodnie w stanie nieprzytomnym i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł desperata w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia

—o—o—o—

Skutki naudżycia alkoholu

(a) Stefan Senkowski, 32-letni kupiec zamieszkały przy Spornej 7 powracając ulicą Kolejną w stanie pijanym zaczął przechodzić, którzy zareagowali ostro i pokłuli go nożem w rękę i głowę. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Pod tramwajem

(a) Na ulicy Pomorskiej w czasie przebiegania przez jezdnię dostał się w skutek nieuwagi pod tramwaj 7 letni Henryk Polecki syn lokatora domy przy ulicy Pomorskiej 130

Chłopiec doznał wskutek wypadku obrażeń ciała i wezwany lekarz pogotowia opatrzył go, a następnie pozostawił w domu rodziców w stanie względnie zadawalającym

Pod kołami samochodu

a) Na przechodzącym przez jezdnię na ulicy 6-go sierpnia dozorcę nocnego Franciszka Wróblewskiego zamieszkałego przy ulicy 6-go sierpnia 66 najechała taksówka Nr. 57

Wróblewski doznał ogólnych okaleczeń ciała wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go w stanie osłabionym do domu

Dowcip pijaka

Sam się okaleczył, drugich oskarżał

(a) W restauracji Tygrysa, przy ul. Kilińskiego 71 w dniu wczorajszym zabawił się nader wesoło przy kieliszku niejaki Stefan Sęczkowski, zamieszkały przy ul. Spornej 7. Sęczkowski doszedłszy w pijaństwie do punktu kulminacyjnego, wszczął awanturę i w rezultacie opuścił lokal i już na ulicy znajdując się silnym uderzeniem wybił szybę wystawową, przyczem jednak przeciął sobie żyły u ręki i padł osłabiony na ziemię.

Skaleczony Sęczkowski krzykiem począł wzywać pomocy, a gdy nadeszła policja, wyjaśnił, że został napadnięty przez nieznaną

osobników i z taką siłą pchnięty na szybę, że zbił ją i okaleczył się.

Rannego pijaka opatrzył wezwany lekarz pogotowia, który go następnie przewiózł w stanie ciężkim z racji upływu krwi do szpitala św. Józefa.

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że Sęczkowski sam wszczął awanturę, a następnie symulował napaść na siebie, by ująć odpowiedzialności zarówno karnej za zakłócenie spokoju, jak i cywilnej za wybitą szybę okienną.

Akcja sezonowców o rozpoczęcie robót

(a) W dniu wczorajszym związek robotników sezonowych zwołał zebranie bezrobotnych sezonowców celem rozpoczęcia akcji u odnosnych czynników samorządowych i rządowych, w sprawie przyspieszenia terminu rozpoczęcia robót sezonowych w r. b.

W pierwszym rzędzie na zebraniu tem omówiono ciężkie położenie w jakim znajdują się obecnie bezrobotni robotnicy sezonowi, przede wszystkim zaś ci, którzy nie korzystają z żadnych zasiłków.

Wobec tego, że do dnia dzisiejszego jednak Magistrat nie rozpoczął żadnych robót, a sprawę rozpoczęcia robót odkłada się na maj

lub czerwiec, położenie tych robotników jest straszne. Dlatego też postanowiono zwrócić się z memorjałem do miarodajnych czynników wskazując na rozpaczliwe położenie robotników pozostających bez pracy i konieczność przyspieszenia terminu rozpoczęcia robót sezonowych,

Jeszcze w bież. tygodniu specjalna delegacja uda się do Prezydenta miasta inż. Ziemięckiego i P. Wojewody Jaszczolta którym przedłożą odnośne memorjały i prośbę będą o przyście z pomocą bezrobotnym sezonowcom przez wcześniejsze rozpoczęcie robót.

Samobójstwo pod wpływem ataku gorączki pijackiej

Tragedja rodz. bezrobotnego alkoholika

(a) W domu przy ulicy Dolnej 8 od szeregu lat zamieszkiwał wraz z żoną i dwójkiem dzieci 32 letni Rajnhold Sommer.

Sommer przed kilku laty jeszcze był zdolnym rzemieślnikiem i powodziło mu się wcale dobrze.

Ostatnio jednak został zredukowany i po zostawiał od dwóch lat bez pracy. Na skutek zmartwienia począł pić, a w rezultacie podał w nałóg pijaństwa i przepijał nietylko otrzymane zasiłki, lecz i zarobki żony, która ostatkiem sił starała się zarabiać na utrzymanie dwojga dzieci.

W ciągu ostatnich kilku tygodni Sommer uległ kilkakrotnie obłędowi pijackiemu i pod wpływem ataków rzucał się na otoczenie i

niejednokrotnie zamierzał zdemolować mieszkanie w czem mu jednak przeszkodzono

W dniu wczorajszym w godzinach porannych po całonocnej libacji powrócił w stanie kompletnie nieprzytomnym, a gdy żona w obawie przed awanturą nie otworzyła mu drzwi udał się do ubikacji w podwórzu i tam powiesił się na pasku od spodni.

Gdy zaniepokojoną dłuższą nieobecnością męża, Sommerowa wszczęła poszukiwania około godziny 8-jej rano znaleziono w ubikacji zimne już zwłoki samobójcy, które odcięto z paska.

Zwoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo lekarskiej

Amatorzy farb przed Sądem

(a) W nocy z dnia 12 na 13 marca rb do składu farb Stanisławy Rosińskiej, przy ulicy Zgierskiej 105 włamali się nieznanymi sprawcy, którzy skradli różne farby i materiały malarskie oraz artykuły chemiczne, wartości 500 złotych

Wdrożone przez policję dochodzenie ujawniło, że kradzieży dokonali 29 letni Wacław Adamkiewicz 21 letni Stanisław Malinowski, obaj nigdzie nie meldowani.

Farby skradzione w składzie Rosińskiej znaleziono w mieszkaniu Jana Jarząbka, przy ulicy Rokocińskiej 121.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono że współuczestnikami w kradzieży brali również Klara Jarząbek Jan Ołóbek i Kazimierz Adamkie

wicz.

Po zakończeniu dochodzenia wszystkich danych wczorajszym postawiono w stan oskarżenia, Sprawę powyższą w Sądzie Grodzkim w Łodzi rozpoznawał sędzia Salm

Sąd po rozprawie wydał wyrok mecą którego skazani zostali Wacław Adamkiewicz na 4 miesiące więzienia, Stanisław Malinowski i Jan Jarząbek, każdy na 2 tyg. więzienia. Pozostali a więc Klara Jarząbek, Ołóbek i Kazimierz Adamkiewicz zostali uniewinnieni

ZŁA STRONA.

— Nie lubię tych drzwi, obracających się na osi.

— I ja tego nie lubię, kiedy człowiek jest zirytowany, nawet drzwiami trzasnąć nie może!

Rozmaitości

ze świata

Przywódcy Irlandji

W parlamencie Irlandzkim jest zawsze koło miejsca de Valery puste miejsce, na którym nikt nigdy nie śmie zasiąść. Przyjaciele de Valery podkreślają w ten sposób zgoła wyjątkowe stanowisko „Deva” i jego absolutną wyższość nad nimi wszystkimi razem i nad każdym z osobna — de Valera jest bowiem w Irlandji nie tylko pierwszorzędną wielkością polityczną — imię jego owiane jest czarem legendy, a postać jego ma w sobie coś z mitycznego bohatera narodowego — oczywiście tak długo, dopóki twarzą rzeczywistość a przede wszystkim to brzemie odpowiedzialności za rządy dnia codziennego, jakie de Valera bierze obecnie na swoje barki, nie obdrze jego wspaniałego nazwiska z tego nimbu bohaterstwa i wielkości, jakim otoczyła go — historia.

De Valera bowiem nie był dotychczas nigdy u steru rządów. Wielkość jego urodziła się w ogniu walk o niepodległość Irlandji w rozgwarze buntu i opozycji. Po raz pierwszy teraz ów „wieczny opozycjonista” ma stanąć obecnie na czele gabinetu, ma wydawać prawa, ściągając podatki — ma wogóle ponosić odpowiedzialność polityczną i parlamentarną za swoje czyny. Czy mu się to uda, czy w tych nowych dla niego tarcjach dnia codziennego nie zmierzchnie ten blask legendy, który opromienia dotychczas jego głowę?

De Valera urodził się nie na pięknej ziemi irlandzkiej, a w dalekim obcym New-Yorku. Ojciec jego był rodowitym Hiszpanem — miłość do Irlandji wziął ze swej matki, rodowitej Irlandki, którą wychowała go na plemiennego patriotę irlandzkiego, jakim był przez całe życie.

Wypadki dziejowe wyrzuciły go, dotychczasowego profesora matematyki, na szerszą arenę dziejową dopiero w roku 1916, kiedy na czele partji Sinn Fein walczy o niepodległość swojej ojczyzny. W tym okresie jego imię jest na ustach wszystkich. Trzeba sobie uprzytomnić, że to wszystko działo się w roku 1916, kiedy armja angielska walczyła w straszliwych zmaganiach na polach walk we Francji, aby zrozumieć, czem dla Wielkiej Brytanji były te niepokoje irlandzkie. De Valera walczy w tym czasie jak prawdziwy bohater. Kiedy wojska angielskie siłą duszą powstanie irlandzkie, on jest ostatnim z jego wodzów, który się poddaje — on też jedyny po zaarrestowaniu przez Anglików zostaje uwolniony.

W roku 1921-ym, kiedy konferencja londyńska doprowadza wreszcie do zawarcia umowy między Wielką Brytanią a Irlandją — nazwisko de Valery staje się znowu głośnie. Nie przyjmuje on wtedy układu londyńskiego nie chce, nie może się zgodzić na kompromisowe załatwienie sprawy swojej ojczyzny, nie chce przede wszystkim uznać wyłączenia Ulsteru, protestuje przeciw przysiędze na wierność królowi Anglii, do której według umowy z roku 1921 mają się zobowiązać wszyscy

członkowie Dail Eireannu (sejmu irlandzkiego) — domaga się pełnej samodzielności Irlandji, zupełnego zerwania więzów, łączących ją z Wielką Brytanią.

Rozpoczyna się wtedy na ziemiach irlandzkich straszliwa walka bratobójcza między zwolennikami umowy londyńskiej a jej przeciwnikami. De Valera naraża w tym okresie życie z niedbałością i odwagą prawdziwie bohaterską. Uwięziony przez Anglików, wydestaje się jakimś niesłychanym fortem z więzienia, jedzie do Ameryki, wraca, rozwija prawdziwie gorączkową działalność, — Urasta powoli do stanowiska prawdziwego bohatera narodowego.

Wreszcie poddaje się. Wraca do parlamentu. Bierze udział w pracach parlamentarnych, poświęca się polityce pokoju. Teraz wola wyborców zmusza go do wstąpienia znowu na szczyt, 9-go marca odbyło się pierwsze posiedzenie sejmiku irlandzkiego, który powołał de Valerę na czoło rządu. Podstawę parlamentarną tego rządu stanowi jego partja republikańska (Fianna Fail), wspierana drobną względnie grupą posłów labourystów-

skich. Z dniem 9 marca rządy nad Irlandją dostały się w ręce największego jej rewolucjonisty.

Większość jednak, na której opiera się rząd de Valery, jest większością bardzo nikłą wynoszącą zaledwie kilkanaście głosów. Opozycja przeciw temu rządowi, na której stoi dotychczasowy prezes ministrów, jeden z twórców i sygnatarjuszy umowy z roku 1921 Cosgrave, jest liczna i potężna. Czy w tych warunkach będzie mógł de Valera przystąpić do realizacji haseł politycznych, które głosił przez całe życie? Czy będzie mógł wykonać swoją obietnicę, ponawianą tyle razy w ogniu walk powstańczych, całkowitego oderwania swojej ukochanej ojczyzny od „macierzy” brytyjskiej?

W Londynie wiadomość o zwycięstwie wyborczem de Valery przyjęto początkowo z wielkim wzburzeniem. Teraz to wzburzenie opadło całkowicie. Prasa angielska oczekuje ze spokojem na dalsze kroki Valery — tylko niemal codziennie wyczytała w niej można ze stawienia statystyczne i artykuły ekonomiczne, wykazujące, że 95 proc. eksportu irlandzkiego idzie do Anglii i że na tym eksporcie oparta zależność ekonomiczna Irlandji od Wielkiej Brytanji nie da się przekreślić jednem pociągnięciem pióra... Być może, iż jest w tem pewna racja.

Niezwykły apetyt!

Gad pożarł z łupem — towarzysza uczył

W pawilonie gadów londyńskiego ogrodu zoologicznego zdarzyła się ostatnio niezwykła tragedia

W jednym z pomieszczeń przebywały razem przez dłuższy czas w największej zgodzie dwa jadowite węże australijskie

Gdy nadzorca zbliżył się rankiem do klatki ujrzał że znajduje się w niej tylko jeden wąż t. zwana „czarna żmija śmierci” Uwagę dozorczy zwrócił niezwykle gruby kłob tego gada,

Okazało się że przedniego wieczoru gdy do klatki wrzucono węzom ich tygodniowy posiłek — cztery nieżywe szczury jeden ze szczurów wzbudził apetyt obu węzów które rwały go równocześnie pożerać

W połowie ciała ofiary spotkały się ich nosy i wtedy wąż o większej paszczy i większym przelyku poprostu połknął wraz z szczurem towarzysza uczył

Wypadki takie wśród zwierząt bynajmniej nie należą do rzadkości.

Identyczny przykład żarłoczności węży zdarzył się przed kilku laty również w londyńskim zoologu

Wówczas również dwa węże spotkały się w połowie swego łupu i jeden połknął drugiego

Ponieważ jednak oba były identycznej wielkości kilka cali połkniętego gada wystawiało jeszcze z paszczy drugiego żarłoka, gdy nadzorca i w samą porę uratował wol-

knętego gada dobywając go na światło dzienne

Ta przygoda tak mało wpłynęła na pogodę ducha niedoszłej ofiary, że gad ten już po upływie kilku minut zabrał się z apetytem do dokończenia swego posiłku

Półknięcie towarzysza nie należy zresztą brać za objaw niezwyklej żarłoczności

Proces połknięcia u węzów odbywa się w sposób zupełnie mechaniczny i nie może być dowolnie przez biesiadnika przerwany z powodu specjalnego położenia zębów, które zahaczają o ofiarę wciągając w głąb ciała węża bezwiednymi ruchami przelyku

Wskutek tego zdarzył się raz, że jeden boa dusiciel w ogrodzie zoologicznym połknął część wężianego koca którym był przykryty



Humor

LITOSCIWY

— Dlaczego nie starasz się o jaką pracę?

— Uczucie ludzkości nie pozwala mi na bieranie pracy innym w okresie takiego bezrobocia.

RESZTKI TOWARÓW z FABRYKI LEONHARDA

||| na garnitury, kostjumy, płaszcze,
i ubranka dzieciinne — sprzedaje |||

EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.



POTRZEBNI

2 zecerzy peczni

Wiadomość w adm. „Prądu”,



Oszczędzajcie na elektryczności!



39)

Ponura

wyspa

(Wyciąć i zachować)

Ludzie w łodzi już nie żyli i to widocznie oddawna gdyż ciała ich rozsypywały się w kawałki, gdyż łódź przechyliłem na bok. Jeden z nich miał rude włosy, jak ów kapitan z „Ipecacuanhy”; na dnie leżała biała zabrudzona czapka. Gdy stanąłem w łodzi, z krza ków wyszły trzy potwory i zaczęły wietrzyć. Uczucie wstretu wstąpiło we mnie. Zepchnąłem łódź na morze i wsiałem w nią. Dwa mieszkańcy wilka przybliżyły się z rozdzętemi nozdrzami, z oczyma błyszczącymi; trzeci mnie szaniec niedźwiedzia i wołał, pozostał w tyle. Zaczęły się posuwać ku trupom wyrzuconym z łodzi i pomrukiwać zajadle. Przejęty odrzą, pośpiesznie rozpiąłem żagiel i odbiłem od brzegu, nie mając odwagi rozejrzeć się.

Noc tę przepędziłem na morzu, pomiędzy wyspami a skałami. O świcie wysiadłem na łódź i udałem się do strumienia i nabrałem wody do beczki. Potem cierpliwie, o ile tylko mogłem zdobyć na cierpliwość, nabierałem owoców i ostatnimi rzemą nabojami zabiłem dwa króliki, zaopatrując się w ten sposób w mięso. Podczas tych porzukiwań umocowałem łódź u cypla skały wybiegającej w morze, aby ją zabezpieczyć przed potworami.

XXII. Samotny człowiek

Pod wieczór przy lekkim wietrze południowo-wschodnim, wypłynąłem na pełne morze.

Wyspa malała coraz bardziej, nikła z oczu. Roztoczył się dokoła Ocean, Zakrywając ciemną plamką ładu przed moimi oczyma. Słońce, zapadając za choryzonty wód, rozpościerało na niebie jakby złocistą kotarę, która bladła coraz bardziej, aż wreszcie nieskończoność zaczęła ją tkać migoczącymi gwiazdami. Morze było niemal nieruchome, wokoło panowała cisza. Otoczyła mnie noc spokojna, Zo stałem sam jeden.

Spędziłem tak trzy doby, używając oszczędnie jedła i napoju i tylko bacznie rozglądałem się dokoła i zwracałem na wszystko uwagę, choć — dziwna rzecz! zbyt gorąco nie pragnąłem zobaczenia na morzu ludzi! Moje ubranie zamieniło się już w jeden brudny łachman, włosy były pomierzwione — to też kto by mnie ujął, mógłby mnie łatwo wziąć za wariata.

Dziwna rzecz: powtarzam, że nie pragnąłem zbyt gorąco powrotu do ludzi. Czuję tylko zadowolenie, iż uwolniłem się już od potworów, że straciłem już z oczu tę okropną wyspę.

W trzecim dniu błakania się po morzu napotkałem mnie bryg, płynący z Alpii do San Francisco.

Ani kapitan okrętu, ani jego pomocnik nie chcieli uwierzyć moim opowiadaniom i przypuszczali, że wskutek niebezpieczeństw i osamotnienia uległem pomieszaniu zmysłów. Bojąc się, że ich sąd mogłoby także inni podzielić, nie opowiadałem im całej historii, lecz zacząłem twierdzić że nieprzypominam sobie niczego, co zaszło od rozbicia „Lady Vain” aż do chwili odnalezienia mnie na morzu, to jest z okresu jednego roku.

Musiałem postępować z jak największą ostrożnością, aby się ustrzec przed zarzutem obłąkania. Ustawicznie prześladowały mnie wspomnienia. Przypominała mi się dziwaczna litania praw, nocna napaść podczas wycieczki. Widmo trupa w zaroślach oraz zwłoki 2-ch marynarzy z „Ipecacuanhy” wyrzuconych z zabłąkanej łodzi.

I wydać się to może nienaturalnym, że po powrocie do ludzi zamiast uczucia ulgi i spokoju, którego oczekiwałem, wzmogła się jeszcze u mnie chorobliwa trwożliwość, której się nabawiłem podczas pobytu na wyspie. Nikt nie chciał mi wierzyć, wydawałem się ludziom czemś tak dziwnym, jak ongiś dla potworów byłem niezwykłym zjawiskiem.

Być może że podczas pobytu na wyspie nabrałem trochę dzikości pod wpływem otoczenia.

Mówią, że trwoga jest wyjątkową chorobą na taką chorobę cierpię już od szeregu lat; uczucie trwogi dręczy mnie ciągle. I dziwnych doznaje wrażeń. Zdaje mi się, że mężczyźni i kobiety, spotykam nie są niczym innym, jak tylko znośnym jeszcze narazie ludem zwierząt, zwierzętami przerobionymi, podobnie na ludzi, odzianymi w zewnętrzna powłokę ludzką, że jednakże wkrótce wykołaja się, ujawniając tę lub ową cechę zwierzęcą. Powiedziałem o tem przypuszczeniu jednemu wyjątkowo dzielnemu człowiekowi do którego miałem zaufanie, a który także znał doktora Moreau, mianowicie specjaliście dla chorób umysłowych — i ten potwierdził me wywody.

Nie mam nadziei, aby mnie kiedykolwiek opuściła dusząca zmora wspomnień z pobytu na wyspie. Spoczywa ona gdzieś w głębi duszy, jakby daleka chmura, ale przecho-dzą chwile, kiedy zaczyna wzrastać rozprzes-trzeniać się i zaciemniać mi cały horyzont. Wtedy oglądam się za ludźmi. I zaczynają mnie dręczyć obawy. Widzę twarze surowe lub uśmiechnięte, wygaste lub groźne — ale nigdzie nie spotykam twarzy, któraby odzwier-ciadłała spokój rozumnego ducha. Odnoszę wrażenie, jakoby wazędzie przebiegało się zwie-

rzę, jakby proces degeneracji mieszkańców wyspy, rozwijał się przede mną powtórnie, tylko w zwiększonych rozmiarach.

Wiem, że są to złudzenia, że mężczyźni i kobiety wokoło mnie, są istotnie zawsze ludźmi zupełnie rozumnymi istotami, wolnymi od instynktów zwierzęcych i ale są uiewolnieni kami jakichś fantastycznych praw — przecież pomimo to boję się ich ciągle, płaszę mnie ich ciekawe spojrzenia, zapytania, usłużność. Uciekam przed nimi, szukam samotności.

Dlatego mieszkam przeważnie na wsi. Gdy zmory zaczną mnie trapić, uciekam na wies i tam żyję pod niebem wolnym, nawiedzanym przez wichry. Atmosfera Londynu była dla mnie wprost do niezniesienia; nie mogłem się nigdzie uchronić przed ludźmi, ich oczy szukały mnie przez okna, zamknięte drzwi nie zabezpieczały przed nimi. A gdy uciekałem na ulicę, aby przez zetknięcie się z tłumem, rozproszyć dręczące mnie urojenia wówczas, zdawało mi się, że u kobiet występuje pierwiątek koci; mężczyźni rzucali ku mnie skryte, nieufne spojrzenia, jakby się czuli na mnie, robotnicy o bladych, znużonych twarzach, o zmęczonych oczach, kaszłac przesuwaliby się jakby ranione zwierzęta, starcy pochyleni wleki się, mrużąc coś do siebie, a za nimi podskakiwały gromady bezmyślnych uliczników. Obraz jakby z wyspy doktora Moreau.

Gdy wchodziłem do biblioteki, wówczas twarze pochylone z uwagą nad książkami, przypominały mi widok zwierząt, cierpliwie czatujących na zdobycz. Szczególnie wstrętne były mi apatyczne twarze ludzi w pociągach i omnibusach; robiły na mnie wrażenie raczej trupów, niżli równych mi żywych istot. To też odważałem się na podróż tylko wtedy, gdy byłem pewien, że będę mógł sam jechać.

Wreszcie — i ja sam sobie nie wydawałem już rozumną istotą, lecz tylko zwierzę rzęciem, które wskutek dziwnego jakiegoś pomieszenia w mózgu dręczy się, podobnie jak owca opętana kołowacizną, musi samotna kręcić się w kółko...

Obecnie urojenia te, Bogu dzięki, rzadziej mnie już nachodzą. Usunąłem się bowiem z chaosu miejskiego i gwaru tłumów, i przepędzam czas samotnie na wsi. Obcych widuję mało, u siebie mam niewielu domowników. Dni spędzam na lekturze i doświadczeniach chemicznych, zaś jasne noce na studjach astronomicznych. W tych rozdręgniach rojach gwiazd doznaję — nie wiedząc dlaszego — wrażenia nieskończonego spokoju i ulgi. I czuję, że tam, wśród niezmiernych przestworzy, rządzonych potężnymi, odwiecznymi prawami, wolnymi od codziennych trosk i grzechów ludzkich — tam właśnie to, co u nas jest czemś lepszym od zwierzęcia, znajduje ukojenie i odpoczynek. Bez tej nadziei nie mógłbym żyć.

I tak kończę me opowiadanie, żyjąc sam na sam z tą nadzieją. **KONIEC.**

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Walka
TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baurachona

KINA

MOMUS — Jazda naprzód
CASINO — Wolne dusze
CAPITOL: — Noc w raju
APOLLO — I Faworyta mahar II Nieposkr.
CORSO: I Powrót II Parada miłości
CZARY — Pat i Patachon Nadprogram Kohn i Kelly
GRAND-KINO — Shanghai Express

LUNA — Kobieta szpieg
LUDOWY — Uśmiech losu
ODEON — Krwawe perły
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Ulubienica przedmięcia dla młodzieży:
PALACE — Purpurowa gondola
MIMOZA — Klątwa rodu Mandarynów
RAKIETA: — Jaki papa taki syn
PRZEDWIOSNIE — Madame szatan
RESURSA — Bunt młodości
SPLENDID: — W każdym porcie dziewczyna
ZACHĘTA — Marokko
WODEWIL — Krwawe perły

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 5 kwietnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,89,5

Dewizy:	Gdańsk	174,50
	Belgia	124,80
	Holandja	360,90
	Londyn	33,75
	Nowy Jork	8,914
	Paryż	35,14
	Praga	26,42
	Szwajcaria	173,30
	Włochy	46,15
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie tendencja słabsza
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,89,75 — Rubel złoty 4,90, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,56, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,70 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,00 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

- 7 proc. poz. stabilizacyjna 57,62
- 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 100,00
- 4 proc. poz. inwestycyjna 95,00
- 5 proc. poz. konwersyjna 39,25
- 6 proc. poz. dolarowa 61,00
- 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
- 10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)
- 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 33,00
- 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
- 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

Przez radio

Łódź, 6 kwietnia 1932 r.

- 11,45 Codzienny Przegląd Prasy
- 11,58 Sygnał czasu
- 12,10 Poranek z płyt
- 13,15 Przerwa
- 15,25 Odczyt dla maturz.
- 15,45 Giełda pieniężna
- 15,50 Odczyt
- 16,40 Płyty
- 17,10 Jak powstają monety i banknoty
- 17,35 Muzyka popularna
- 18,50 Rozmaitości
- 19,15 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
- 19,45 Prasowy Dziennik Radiowy
- 20,00 Feljton
- 21,45 Płyty gramofonowe
- 21,55 Kwintet fortepjanowy
- 22,00 Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow
- 23,00 Spacer detektorowy po Europie

- 7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
- 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
- 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (w pr.)
- proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
- proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
- 7 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
- 8 proc. L. Z. m. Warszawy 63,25
- 8 proc. L. Z. m. Łodzi 61,50
- 10 proc. m. Radomia 61,25
- 8 proc. L. Z. Kielc 53,00
- 8 proc. m. Piotrkowa 55,00
- 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 41,75

Akcje:

Bank Polski	85,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Kilpop	15,50

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza dla listów zastawnych mocniejsza

RADJO bez ANTENY

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosi
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

Cena aparatu 19,00 zł.

Próba nie obowiązuje do kupna

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 179, —: Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38

pełną precyzją, detalizacją sprzedają wszelkie trwały na wodę

Dr. Reicher

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano
od 5 — 8 wiecz. w niedzielę i święta od 9 — 11

Dr. Feliks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886

ST. LEWINSKA

Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowego bandaża „ELASTA” wg wymagań figury. Prostoprzemacze gorsety a la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensoria. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw zylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



Czy choroby płucne są uleczalne?

W przypadku astmy, kataru szczytów płuc, chronicznym kaszlu, leśmiej, dłu gotwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na życzenie za darmo i bez opłaty portu. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

KINO DROZWIĘWE

RAKIETA

SIENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

Od niedzieli dnia 27 i dni następnych arcywesoła komedia p. t.

On i Jego Siostra

z Anny Ondra - Wlasta Buriancin

NADPROGRAM: Aktualności krajowe i zagraniczne

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS!

Dziś superfilm wytwórni Fox-Film pt.

DZIS!

„BUNT MŁODOŚCI“

Który jest szczytem doskonałości pod względem tematu, obsady i wystawy. — W rolach głównych:

Anna Harding, Corad Nagel i Glive Brook.

Następny progr „**MANON LESCAUT**“ Następny progr,

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

Nr. spr. 2231.

Prozew edyktalny.

W sprawie o nieważność małżeństwa Józefa i Józefy z Kijewskich małżonków Michalaków na mocy decyzji Sądu Biskupiego, w dniu 14 marca 1932 r. zapadłej wzywam

Józefę Michalakową

z pobytu niewiadomą, aby w w dniu 26 kwietnia 1932 r o godzinie 11 przed południem stawiała się osobiście w charakterze pozwanej w Sądzie Biskupim w Łodzi (Ks. Skorupki 1) — pod zagrożeniem: że jeżeli wspomniana Michalakowa w terminie wyżej oznaczonym nie stawi się, za nieposłuszną prawną (contumax) uznana zostanie i od wyroku, jaki po zaocznym przeprowadzeniu sprawy zapadnie, prawo apelacji służyć jej nie będzie.

OFICJAŁ: (—) Ks. Dr. Jan Bączek

NOTARIUSZ SĄDU: (—) Ks. Antoni Woroniecki,

UWAGA!!

Niniejszym mam zaszczyt podać Szan. Publiczności

**MÓJ CENNIK
NA SEZON WIOSENNY
1932 ROK**



**Obuwie damskie zł. 15, 20, 25.
„ męskie „ 25, 30.**

Obuwie uczniowskie i dziecięce podług rozmiarów
Ceny BARDZO przystępne
Obuwie luksusowe także po cenach najniższych.
Wielki wybór domowych pantofli
bajecznie niskie ceny.

ALFRED HEINE

POMORSKA 24.

Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przy rzadypszczałarskie, polecają
**SKŁADY
L. JASINSKIEGO**
prowadzone od 1870 roku
w Łodzi, ul. Andrzeja 10
telefon 168-56
w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.
Cenniki bezpłatnie.

Różne

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadełtów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14 prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

DOZORCA z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Oferty w administracji „Prądu” pod „Dozorca”

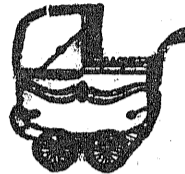
Bizuterja, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Riotrkowska 123. w podwórzu.

A MEBLE, sypialnie, brzoza jesion węgierski róża, orzech dąb garderoby szafy łóżka kredensy, pokoje stołowe Sprzedaje tanio na raty Stolarska K. Galara, Warszawska 16 tel. 231-80

POKOJ z kuchnią lub pokoj słoneczne do odstąpienia dla dwóch panów lub pań Aleksandryjska 34 i p szklane drzwi.

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków
dziecinnych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon
wiosenno letni
rozpoczęty

J. MIEZDAK Gdańska 59
Telefon 108-80.

UWAGA!

Mundurki szare
do gimn.
P. Idzikowskiego
już do nabycia

REFORMACKIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszcza krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karzowski, Warszawa, Trębacka 4
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)
ROczna (zł. 8 —),

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYLANY NUMERY OKAZOWE.

Wydawca K. Kowalski.

Redaktor odpowiedzialny Adam Czajkowski

W tłoczni T. Czajewskiego Al. Kościuszki 41